NR. 4 LWÓW— KWIECIEŃ 1930 ROK XXX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 18. LISTÓW NIEOPŁACONYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZT. TEL. STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39.

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

TOWARZYSTWO SZKOŁY GRAFIKI

Założone w roku ub. Towarzystwo Szkoły Grafiki i Przemysłu Graficznego we Lwowie, po zamknięciu zeszłorocznego pierwszego kursu graficznego, który mimo, iż odbywał się w okresie wakacyjnym, cieszył się wielką frekwencją słuchaczy, zdawało się zamierać.

Towarzystwo napotykało na różne nieprzewidziane trudności. Przeniesienie ze Lwowa dyr. Lityńskiego, niepewność poparcia władz rządowych a niemal że i niechęć tychże, wobec istnienia szkoły graficznej w Bydgoszczy i Warszawie, a ostatecznie absencja korporacji drukarskiej, przyczyniały się do spóźnienia w rozpoczęciu tegorocznego kursu. Dzięki jednak wielkiej zapobiegliwości kustosza Muzeum przemysłu artystycznego, prof. Henryka Cieśli, wiceprezesa Tow. p. Tadeusza Höflingera oraz dyr. Kazimierza Figwera, nastąpiło ostatecznie w dniu 9 marca br. inauguracyjne otwarcie drugiego Kursu Graficznego.

W uroczystości tej, która ściągnęła do sali wykładowej Muzeum przemysłu artystycznego wielu kolegów, wzięli również udział: kuratorzy dr. Zagajewski i Hornung, delegat Izby handlowo - przemysłowej p. Maksymowicz, zastępca komisarza miasta p. Frankowski, delegat „Ogniska“, zast. przew. kol. Leon Garliński i prezydjum Towarzystwa Szkoły Grafiki i Przemysłu Graficznego na czele.

Do zebranych przemówił wiceprezes Towarzystwa p. Tadeusz Höflinger, witając przedstawicieli. P. Höflinger przedstawił cel Szkoły oraz trudności, na jakie Towarzystwo w pracy swojej natrafiało, lecz zachęcone wynikami zeszłorocznej pracy nie zrażało się obojętnością tych, którzy pierwsi do pracy na tem polu winni stanąć, doprowadziło do wysłania pomocy rządu, gminy i organizacji pracowników i dzisiaj przystępuje do inauguracyjnego otwarcia drugiego kursu. Z wiarą, iż kursa te przyczynią się do podniesienia poziomu artystycznego sztuki graficznej, uznaje drugi kurs za otwarty.

Imieniem prezydjum miasta Lwowa przemówił p. Frankowski, zapewniając, iż władze miejskie chętnie pospieszyły z pomocą Towarzystwa Szkoły Grafiki, udzielając pomieszczenia w zabudowaniach Muzeum oraz poparcia finansowego.

Imieniem Kuratorjum Szkolnego przemówił dr. Zagajewski, który jako przedstawiciel rządu a również jako autor licznych prac pedagogicznych pragnąłby widzieć grafikę we Lwowie tak rozwiniętą, by mogła ona śmiało konkurować z grafiką zagraniczną. Imieniem rządu zapewnił stałą pomoc finansową dla Towarzystwa, życząc uczestnikom kursu najlepszych wyników.

Imieniem Izby handlowo - przemysłowej przemówił p. Maksymowicz, który stwierdził, iż Izba z chwilą powstania samej tylko myśli założenia takiego towarzystwa, przychylnie się odnosiła i dzisiaj cieszy się, iż usiłowania ludzi dobrej woli przeoblekły się w czyn realny.

Imieniem Stow. „Ognisko“ przemówił zast. przew., kol. Leon Garliński, zapewniając inicjatorów. iż drukarze lwowscy będą stale korzystali z kursów, bo widzą w tem możność pogłębienia swojej wiedzy zawodowej.

Imieniem Korporacji Przemysłu Graficznego nie przemówił nikt, — bo miejsce delegata zostało nieobesłane...

Na zakończenie inauguracyjnego zebrania, prof. Henryk Cieśla wygłosił wykład na temat łączności drukarstwa z dzisiejszem społeczeństwem.

Z okazji inauguracji drugiego kursu Szkoły Grafiki nastąpił pewien zgrzyt. Mianowicie, jedno z pism lwowskich, podając sprawozdanie, pozwoliło sobie na niesmaczną wycieczkę w stronę inicjatorów kursu, zarzucając im brak kompetencji, bo niefachowość, twierdząc, iż sprawa ta należy tylko do Korporacji Przemysłu Graficznego. Na skutek tej wycieczki wiceprezes Towarzystwa, p. Höflinger nadesłał do redakcji wyjaśnienie, przedstawiając faktyczny stan rzeczy, zaś „Dziennik Ludowy“, podając sprawozdanie, dał temuż pismu należną odprawę.

Jak się dowiedzieliśmy, Korporacja Przemysłu Graficznego nadesłała później pismo do Wydziału Towarzystwa Szkoły Grafiki z oświadczeniem, iż chętnie weźmie udział w dalszej pracy tegoż.

*

W niedzielę, dnia 23 marca o godz. 11-tej w sali wykładowej Miejskiego Muzeum odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Towarzystwa Szkoły Grafiki i Przemysłu Graficznego. Na zebranie to zjawiła się spora ilość członków. „Ognisko“ reprezentował kol. A. Kusyk, z Korporacji Przemysłu Graficznego byli pp. Wiśniewski, dyr. Olański, Barszczyński, B. Goldmann (jun.).

Po sprawozdaniu z działalności nastąpiła dyskusja, w której zabierało głos wielu obecnych. Między innemi podniesiono sprawę, ażeby uczniowie drukarscy, uczęszczający do szkół przemysłowych w III i IV roku obowiązkowo uczęszczali na kursy, urządzane przez Tow. Szkoły Grafiki.

Wybrano prezydjum Towarzystwa, do którego weszli pp.: Leopold Wiśniewski — prezes, Henryk Cieśla — wiceprezes i kierownik, B. Goldman — sekretarz, St. Olański — skarbnik. Do Rady Nadzorczej Szkoły wszedł kol A. Kusyk, a do Komisji Rewizyjnej kol. L. Garliński.

Uchwalono szereg wniosków, które poruczono do załatwienia prezydjum.

Miejmy więc nadzieję, iż obecnie Towarzystwo Szkoły Grafiki i Przemysłu Graficznego, skupiwszy około siebie ludzi dobrej woli, rozwinie swoją działalność ku pożytkowi sztuki graficznej, tak bardzo w latach powojennych traktowanej po macoszemu na każdym niemal kroku przez wielu, którzy właśnie winni stać byli na straży jej rozwoju i postępu.

A. B.

Program Kursów Zawodowych dla składaczy i maszynistów drukarskich

W marcu b. r. odbyły się następujące wykłady: Dnia 11 O monotypach, Figwer. 12 O drzeworycie, Pieniążek 13 O technice pracy drukarskiej, Figwer. 17 Materjał składacza, Figwer. 19 Urządzenie składalni, Holender. 20 Fotografja reprodukcyjna, inż. Romer. 24 Technika składania, Stoiński. 25 O papiernictwie (historja wynalazku, maszyn i surowców), Figwer. 26 Reguły ogólne składania, Holender. 27 Druk wysoki (klisza drukarska), inż. Romer. 31 Układ dziełowy i poezji, Figwer.

Na kwiecień zapowiedziano: Dnia 1 O papierze, Figwer. 2 Układ tabelowy i formułkowy, Figwer. 4 Druk płaski, inż. Romer. 7 Teorja i praktyka akcydensów, Stoiński. 8 O papierze, Figwer. 9 Inseraty, Holender. 10 Rotograwura i światłodruk. inż. Romer. 14 Drobne akcydensy, Stoiński. 15 O farbach, Figwer. 16 Afisze, Stoiński. 17 Druki wielobarwne, inż. Romer 22 O farbach, Figwer. 23 Układ matematyczny i nutowy, Figwer. 24 Historja drukarstwa, Cieśla. 28 Układ matematyczny i nutowy, Figwer. 29 O farbach, Figwer. 30 Historja maszyn do składania, Nowakowski.

Maj. Dnia 5 Historja maszyn do składania, Nowakowski. 6 O farbach, Figwer. 7 O typografie, 8 Historja drukarstwa, Cieśla. 12 O typografie, Bamburowicz. 13 O farbach, Figwer. 14 O linotypie, Nowakowski. 14 Rysunki, Cieśla, 19 O linotypie, Nowakowski. 20 Kalkulacja zawodowa, Figwer. 21 Rysunki, Cieśla. 22 Historja drukarstwa, Cieśla. 26 Ćwiczenia praktyczne. 27 Kalkulacja zawodowa, Figwer. 28 Rysunki, Cieśla.

Czerwiec. Dnia 2 Ćwiczenia praktyczne. 3 Dzisiejsze drukarstwo zagranicą, Cieśla. 4 Ćwiczenia praktyczne. 5 Dzisiejsze drukarstwo w Polsce, Cieśla. W dniach 10, 11, 12, 16, 17, 18 Ćwiczenia praktyczne. 19 Zamknięcie kursów i otwarcie wystawy prac uczestników.

Ewentualne zmiany w programie zostaną na czas ogłoszone.

Wycieczki, pokazy i ćwiczenia dla maszynistów i składaczy będą ogłoszone osobno.

Początek wykładów punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem.

25-LECIE STOW. ZAPOMOGOWEGO

Lwowskie Stowarzyszenie Zapomogowe, zamykając rok sprawozdawczy 1929 — zamyka tem samem 25-letni okres swojej działalności.

Stowarzyszenie Zapomogowe zostało powołane do życia na kontytuującem zgromadzeniu w dniu 4 października 1904 roku, a głównym inicjatorem, redaktorem statutu i regulaminu był ś. p. kol. Maksymiljan Hempel. On pierwszy rzucił myśl założenia takiego stowarzyszenia obok „Ogniska“, któreby niejako stało się uzupełnieniem tego ostatniego. Główną jednak myślą jego było, by wyrugować ówczesny sposób zbierania kolekt po drukarniach bądź to przez podróżnych bądź też w wypadku jakiegoś nieszczęścia w rodzinie.

Myśl była piękną. to też przyjęła się natychmiast. Grono członków wydziału „Ogniska“. którym przedłożył inicjator myśl swoją, a to: ś. p. kol. Hudec i Zgodziński. kol. Obirek, Telmany, Barszczyński i inni nalegać poczęli, by kol. Hempel opracował statut i zebrał grono założycieli.

Opracowanie statutu, zebranie podpisów inicjatorów nowego stowarzyszenia, odesłanie statutów do zatwierdzenia władzom zajęło kilka miesięcy czasu, ostatecznie reskrypt zatwierdzający przedłożone statuta nadszedł z dyrekcji policji w drugiej połowie września 1904 roku, a zwołaniem zgromadzenia zajął się kol. Wiesner, ówczesny sekretarz Zgromadzenia Towarzyszy.

Zgromadzenie doszło do skutku, wybrano pierwszy Wydział Stowarzyszenia Zapomogowego, uchwalono wysokość wkładki członkowskiej i rozpoczęto działać.

Przytaczać na tem miejscu historję 25 lecia Stowarzyszenia Zapomogowego byłoby zbędnem. Mamy ją wszyscy w „Historji drukarń i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie“ na str. 211—215, gdzie doprowadzoną jest historja tegoż Stowarzyszenia Zapomogowego do dnia 22 czerwca 1924 r.

Tutaj jednak należy stwierdzić, iż w miarę rozwoju Stowarzyszenia podnoszono już wielokrotnie konieczność stworzenia stałych, miesięcznych zapomóg dla wdów po członkach Stowarzyszenia.

Już na pierwszem posiedzeniu Wydziału, w obecności ś. p. kol. Hudeca poruszano tę sprawę, ale ostatecznie uchwalono ją odłożyć do lepszych czasów, ograniczając się tylko na uchwaleniu wypłacania jednorazowych odpraw wdowom.

W roku 1907 założono przy Stowarzyszeniu Zapomogowem osobny Fundusz pogrzebowy, do którego zgłosiło przystąpienie 156 kolegów. Wobec jednak sprzeciwów Zarządu Związku oraz „Ogniska“, Fundusz pogrzebowy został w lipcu 1909 r. zlikwidowany.

Gorącym zwolennikiem stworzenia osobnego funduszu dla wypłacania pensyj wdowom był ś. p. kol. Paszkowicz. Mimo, iż wszyscy odczuwali doniosłość takiego funduszu. jednak nie znaleziono sposobu do zorganizowania go, odkładając ciągle na lata dalsze.

A jednak zdaniem mojem fundusz taki winien powstać przy Stowarzyszeniu Zapomogowem. Dotychczas z wkładek członkowskich (20-groszowych) wypłacamy wdowom dwa razy do roku nadzwyczajne zapomogi. Przy małem podwyższeniu wkładki, możnaby tak fundusze stowarzyszenia podzielić, by wdowom wypłacać stałe miesięczne zapomogi.

Na takie postawienie sprawy zgodziliby się wszyscy członkowie Stowarzyszenia Zapomogowego, bo uchwała taka wiązałaby tembardziej członków ze Stowarzyszeniem.

Członek Stowarzyszenia a ojciec rodziny chętnie płaciłby podwyższoną wkładkę w tem przekonaniu, iż płaci na stałe zaopatrzenie żony na wypadek jego śmierci.

Ubezpieczenie takie, choć w innej formie wprowadzono w „Gwieździe“, dlaczego my, drukarze, nie moglibyśmy ubezpieczenie takie wprowadzić u siebie w Stowarzyszeniu Zapomogowem?

Zamykając okres 25 letniej działalności, chlubnej zresztą, Stowarzyszenia Zapomogowego, winniśmy rozpocząć nowe 25-lecie właśnie wprowadzeniem ubezpieczenia dla wdów, w formie stałych miesięcznych zapomóg.

Podaję myśl tę wszystkim kolegom, by na odbyć się mającem rocznem Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia Zapomogowego przeprowadzić odpowiednią uchwałę.

Wierzę, iż wszyscy chętnie zgodzimy się, tem bardziej, iż nie od dziś słyszy się po drukarniach ciągle jeszcze narzekania na brak takiego funduszu.

Z uznaniem podnieść należy, iż sprawami Stowarzyszenia Zapomogowego kieruje od lat 10 nieprzerwanie kol. Riedl Jan jako przewodniczący, kol. Garliński Leon jako zast. przew. (od r. 1921), kol. Rosiński Franciszek jako sekretarz, kol. Parandowski Włodzimierz jako skarbnik (od roku 1921), oraz komisja kontrolująca w osobach kol.: Kochanowskiego Jana, Budzickiego Antoniego i Winiarskiego Bronisława. Przez szereg lat zasiadają w Wydziale kol.: Bernaś Józef, Maciak Michał, Kiczor Stefan, Filipowski Jan oraz zastępcy kol.: Schultz Ludwik i Musij Jan.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie winno zainicjować nową erę w Stowarzyszeniu Zapomogowem przez uchwalenie wprowadzenia stałych zapomóg wdowich, czem rzeczywiście zasłużyłoby się potomności. *Adam Bober*

STOW. ZAPOMOGOWE W R. 1929

W roku sprawozdawczym 1929 odbyło się 3 posiedzenia Zarządu i 30 posiedzeń ścisłego Zarządu. Podań wpłynęło 115. Przychylnie załatwiono 105, odmówiono zapomóg ze względów regulaminowych 10.

Wkładka członka wynosiła 20 gr. Zapomogi wypłacano od 20 do 50 zł. W czasie ćwiczeń wojskowych udzielano zapomogi: kawalerom po 8 zł. tygodniowo, żonatym po 12 zł. tygodniowo.

Odprawa pośmiertna wynosiła po zapłaceniu 52 wkładek 150 zł.

Zmarli w roku administracyjnym kol.: Bielecki Kazimierz, Ostaszewski Karol, Lewicki Juljan, Żychiewicz Adam.

Zamknięcie rachunkowe Stow. Zap. za rok 1929.

Dochody:

1. Pozostałość z 1928 r.	zł.	1.404·87
2. Wkładki członków za I półrocze	„	1.824·20
„ „ „ II „	„	1.638·40
3. Zwrot pobranej zapomogi	„	24·—
4. Dopisany % na ks. oszcz. „Pomoc“ nr. 1102	„	111·98
5. Dopisana dyw. na ks. udz. „Pomoc“ nr. 528	„	3·—
Razem dochody	zł.	5.006·45

Rozchody:

1 Zapomogi:			
bezkondycyjnym	w 37 wypadkach	zł.	1·020·—
chorym	„ 13 „	„	440·—
słabość w rodzinie	„ 8 „	„	300·—
śmierć w rodsinie	„ 4 „	„	160·—
odprawy pośmiertne	„ 4 „	„	600·—
inwalidom	„ 6 „	„	150·—
ćwiczenia wojskowe	„ 6 „	„	346·—
podróżnym	„ 2 „	„	20·—
wdowom i sierotom	„ 25 „	„	770·—
2. Na „Gwiazdkę“ dla 25 sierót à zł 10		„	250·—
3. Wydatki administracyjne:			
noworoczne kursora		„	10·—
remuneracje: kasjera, sekretarza 3 członków Kom. kotr. za r. 1928		„	260·—
Razem rozchody		zł.	4.326·—

Pozostała nadwyżka na rok administracyjny 1930 wynosi zł. 680 45. *Fr. Rosiński*

KOLEDZY!

PRZYGOTOWUJCIE SIĘ DO ŚWIĘTA 1-GO MAJA!

WYNIK KONKURSU NA OKŁADKĘ

Protokół z posiedzenia Sądu konkursowego na okładkę Sprawozdania „Ogniska“, odbytego 26-go marca 1930 w lokalu „Ogniska“. Przewodniczy kol. Telmany, sekretarzuje kol. Przyślewicz. Obecni: prof. Cieśla, kol. Garliński, Buniak, Kadlec Fr., Wiśniewski i Zapletal. Kol. Telmany, po zaznajomieniu obecnych o warunkach konkursu, stwierdza po otwarciu kopert, że wpłynęło 17 prac wykonanych przez 14 kolegów a mianowicie: „Hejnał“ 1 praca, „J. S“ 2, „Felicja“ 2, „J K.“ 1, „S. P.“ 1, „Prowincja“ 1. „Winkiel“ 1, „Karmazyn“ 1, „Ala“ 1, „Art“ 1, „W jedności siła“ 1, „Najmłodszy“ 1, „Gryf“ 1, „Drukarz“ 2. Po wyeliminowaniu części prac, nieodpowiadających warunkom konkursu, uznano, że żadnej z prac pozostałych nie można przyznać pierwszej nagrody. Wobec tego Sąd pozostawił stworzyć zamiast jednej drugiej nagrody, dwie drugie nagrody po 25 zł. Prof. Cieśla oświadcza imieniem Towarzystwa Szkoły Grafiki, że do pracy nagrodzonej do druku przyczynia się Tow. Szkoły Grafiki dodatkową nagrodą w kwocie 25 zł. Z dokończonych prac do końcowego wyboru uznano za najlepszą pracę układ zecerski „Winkiel“, przeznaczono ją do druku i przyznano pierwszą drugą nagrodę w kwocie 25 zł., do której przychodzi dodatkowa kwota 25 zł., przyznana przez Tow. Szkoły Grafiki. Drugą II-gą nagrodę przyznano za projekt rysunkowy pracy „Drukarz II“, przyznając jej 25 zł. Pozatem wyróżniono za pomysł prace: „Prowincja“, „W jedności siła“, „Ala“ i „Najmłodszy“. Po otwarciu kopert z nazwiskami stwierdzono, że autorami prac: „Winkiel“ jest kol. Stoiński Bogusław, „Drukarz II“ kol. Kwaśniewski Stefan, „Prowincja“ kol. Lauda Stanisław, „W jedności siła“ kol. Żydaczewski Jan, „Ala“ Deptuch Stanisław, „Najmłodszy“ kol. Zimmermann Adolf — *Tomasz Telmany*, przew.; *Marjan Przyślewicz*, sekretarz.

*

Od siebie dodajemy, że niektóre nadesłane na konkurs prace były bardzo oryginalne, pomysłowe i piękne. Np. jedna moggła była otrzymać pierwszą nagrodę, jakby nie to, że autor nie przestrzegł warunków konkursu, bo zamiast w trzech, wykonał pracę swą w czterech kolorach. Niektóre znów, aczkolwiek pomysłowe — nie nadają się na okładkę. Sądzimy jednak, że w przyszłym roku — po doświadczeniu — jury wypadnie lepiej dla niejednego. Zresztą był to dopiero nasz pierwszy konkurs powojenny.

Stwierdzamy również z ubolewaniem, że niektóre zakłady wprost nie pozwalały swemu personalowi, nawet po ukończonej pracy dziennej przystąpić do wykonania pracy konkursowej, a niektóre patrzyły „krzywem okiem“ na wykonawcę, ten zaś śpiesząc się z robotą, nie mógł oddać jej tak, jak pragnąłby. Z tego też powodu tylko niewielka ilość kolegów mogła wziąć udział w konkursie. Z uznaniem znów podnieść należy, że niektóre zakłady szły z pomocą ręką konkursantom, jak np. drukarnia Spółdzielcza, w której wykonano szereg prac, z tych trzy zostały zaszczytnie odznaczone.

Wystawa prac odbędzie się w najbl. czasie.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Klubu Maszynistów

W niedzielę, dnia 23 marca 1930 odbyło się w sali „Ogniska“ doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Klubu Maszynistów Drukarskich. Zgromadzenie zagaił o godz. 11·45 w zastępstwie chorego przewodniczącego kol. L. Garlińskiego, kol. Wł. Wiśniewski. Stwierdziwszy dostateczny komplet, w przemowie swej oddał cześć zmarłemu w roku sprawozdawczym czynnemu członkowi Klubu kol. Adamowi Żychiewiczowi, który w swoim czasie pełnił funkcję zast. przewodniczącego. Przemówienie to obecni wysłuchali stojąc.

Jako przedstawiciele Wydziału „Ogniska“ obecni byli na Zgromadzeniu kol.: A. Kusyk, P. Buniak i St. Kwaśniewski.

Protokół z ostatniego rocznego Zgromadzenia odczytał sekretarz, kol. L. Kowalski. Przyjęto go bez zmian.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Klubu zdawał kol. Wiśniewski. W roku ubiegłym Wydział odbył 11 posiedzeń, prócz tego Zarząd ścisły zbierał się co tygodnia, załatwiając różne sprawy bieżące. Działalność Wydziału skierowana była w kierunku samokształcenia i przestrzegania przez członków obowiązującego cennika. Klub liczył 63 członków, z których przeciętnie 15 pozostawało stale bez pracy. Członkowie korzystali z bibljoteki Klubu i z pism fachowych. Wydział umieszczał fachowe artykuły w „Ognisku“, które później pojawiły się osobnemi broszurkami. W dniu 2 lutego 1929 r. odbył się bardzo uroczyście srebrny Jubileusz istnienia Klubu, który pozostawił po sobie niezatartą pamięć. Z okazji Jubileuszu wydano napisaną przez kol. L. Garlińskiego Księgę Pamiątkową. W związku z Jubileuszem uczczono osobno 25-lecie pracy w Wydziale Klubu, kol. Józefa Bernasia. Urządzano wycieczki naukowe i towarzyskie. Przychodzono z pomocą materjalną wdowom i sierotom po maszynistach, oraz wspomagano członków bezkondycyjnych. Kol. Wiśniewski kończy sprawozdanie apelem do dalszej wytężonej pracy, wzywając do niej cały ogół członków Klubu.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik, kol. Bernaś. Przedstawia się ono w grubszych zarysach następująco: Przychód ogólny 6275·26 zł., rozchód ogólny 5131·10 zł., pozostałość na 1930 r. 1144·16 zł. Skarbnik dawał szczegółowe wyjaśnienia poszczególnych pozycyj, wkońcu wyraził podziękowanie skarbnikowi głównemu „Ogniska“, kol. Marjanowi Pietruszce za bezinteresowną pomoc przy poborze wkładek.

W dyskusji nad oboma sprawozdaniami zabierali głos kol.: Schultz L., Bogusławski, Zajączkowski, Galant, Wilder, Staszkiewicz, Buniak, Pogórski, Saczyński, Niemczewski i inni, wreszcie kol. Szpyt Roman imieniem Komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum Wydziałowi, a specjalnie skarbnikowi.

Dyskusja obracała się przeważnie około zagadnień organizacyjnych, przestrzegania cennika, nieobsługiwania więcej jak 2 maszyn, przestrzegania czasu pracy, pogłębiania samokształcenia, nauki uczniów, szkoły zawodowej i t. p. Podnoszono również, że pryncypałowie względnie zarządcy nie dają możności dobrego, estetycznego wykonywania druków. Brak najprymitywniejszych przyrządów, odpowiednich farb, praca w zimie w niedostatecznie opalanych lokalach, stare maszyny, „podpędzania“ przez niefachowych kierowników, przeciążanie pracą i wiele innych czynników składa się na to, że druki lwowskie pozostają w tyle za drukami np. krakowskiemi, nie mówiąc już o drukach zagranicznych. Wkońcu przemówił przewodniczący „Ogniska“, kol. A. Kusyk, z którego przemowy podajemy tu niektóre tylko wyjątki:

Przeżywamy obecnie w drukarstwie kryzys najcięższy, jaki dotąd przeżywaliśmy. Składa się nań nietylko ogólny fatalny stan ekonomiczny całego państwa, ale również i istnienie poważnej liczby drukarń niecennikowych, powstałych po zniesieniu koncesyj na drukarnie. Drukarnie te szkodzą naszemu przemysłowi, zachwaszczając go różnemi podejrzanemi elementami. W drukarstwie panuje kompletny zastój. Bezrobocie szaleje od lat wielu. Bronimy się przed niem różnemi sposobami, z których jednym jest wstrzymywanie napływu uczniów i to nietylko we Lwowie, lecz w całej Polsce. Robimy starania, ażeby drogą ustawodawstwa zaprowadzić cenzus uczniów, tak, że nawet drukarnie niecennikowe muszą go zachowywać. Te starania nasze już w niedługim czasie zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Niestety, niższe władze same nie przestrzegają ustaw, bo np. wiele drukarń niecennikowych są prowadzone przez niefachowców, a Inspektoraty Pracy prawie że nie zwracają uwagi na przepisy ustawy, których oni zupełnie nie respektują. Ale i w tym kierunku czynimy starania, ażeby stosunki polepszyć. Technika szalenie idzie naprzód; powstają coraz to nowsze i więcej skomplikowane maszyny. I my musimy iść w parze z techniką, jeżeli chcemy utrzymać się na powierzchni życia. Trzeba się więc uczyć, zdobywając tajemnice techniki. Cennik obowiązujący należy bezwarunkowo przestrzegać. Jeden maszynista może obsługiwać najwyżej dwie maszyny, jak to cennik przypisuje. Apelem do wspólnej pracy kończy swe przemówienie kol. Kusyk.

Dyskusję zamknął ostatniem przemówieniem przewodniczący kol. Wiśniewski, poczem Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z działalności tak całego wydziału jakoteż i kasowe, uchwalając absolutorjum.

Po przerwie przystąpiono do wyborów nowego wydziału, które odbyły się przez aklamację. Wybrani zostali kol.: Wiśniewski Władysław przewodniczącym, Niemczewski Roman zastępcą przewodniczącego, Kowalski Leon sekretarzem, Bernaś Józef skarbnikiem, Tomana Tadeusz bibljotekarzem, Garliński Leon, Becker Stanisław i Hajduczek Stefan członkami Wydziału, Tomusiak Antoni i Zajączkowski Jan zastępcami czł. Wydz., Bogusławski Władysław, Szpyt Roman i Wilder Ludwik członkami Komisji rewizyjnej.

Następnie przystąpiono do punktu: wnioski i interpelacje. Przy punkcie tym podnoszono wiele spraw organizacyjnych, a sprawę funduszu inwalidowego, sprawę zapomogi dla kol. Rozłuckiego i inne poruczono do rozpatrzenia względnie załatwienia nowowybranemu Wydziałowi.

Wezwaniem do współpracy i okrzykiem na cześć Organizacji kol. Wiśniewski zamknął Zgromadzenie o godz. 3.15 popoł.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Sekcji Personalu Pomocniczego we Lwowie

odbyło się w niedzielę, dnia 9 marca 1930, w sali „Ogniska". Początek o godz. 11 rano. Przewodniczy tow. J. Kruszelnicki. Z ramienia Zarządu głównego obecni: przew. A. Kusyk, W. Wiśniewski, J. Riedl, P. Buniak, i L. Schultz.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący Sekcji, tow. Józef Kruszelnicki. W swej wstępnej przemowie wspomniał o zmarłych członkach w roku ubiegłym a to: o tow. Rogalskiej Michalinie i Czmielu Włodzimierzu, który zmarł w Przemyślu. Tow. Czmiel zasiadał przez dłuższy przeciąg czasu w Wydziale i był jednym z gorliwych członków i agitatorów Sekcji. Pamięć zmarłych uczcili obecni przez powstanie.

Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytano i przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły zdawał tow. Kruszelnicki. Przedstawia się ono w głównych zarysach następująco:

Nieprzejednana konjuktura w naszym zawodzie, prześladująca nas od szeregu lat, nie wykazała i w tym roku poprawy. Liczba bezrobotnych sięgała 35% ogólnej liczby członków. To też troska o zabezpieczenie poważnej liczby bezrobotnych oraz w miarę możności i w granicach wpływów walka z bezrobociem, oto najważniejszy problem naszej działalności w roku sprawozdawczym. Wysiłki nasze w tym kierunku i kwoty, jakie na ten cel poświęciliśmy, ilustruje pozycja w zamknięciu rachunkowem: zapomogi dla bezrobotnych. Dla zapomóg nadzwyczajnych został wprowadzony regulamin.

Wiele czasu i trudu wymagała praca nad przestrzeganiem praw cennikiem i ustawą gwarantowanych i w wielu wypadkach zauważyliśmy słabą odporność naszych członków, to też bacząc na to, staraliśmy się obudzić w naszych członkach większe zrozumienie dla organizacji.

Niemałą też troską były dla nas drukarnie niecennikowe, ale i w tym kierunku nie wiele udało się zrobić, wskutek braku uświadomienia u ludzi, w tych drukarniach pracujących.

Dbająo o rozwój umysłowy naszych członków, dokupiliśmy w tym roku 52 książek do naszej bibljoteki do użytku naszych członków. Staraniem też naszem było, by nasi członkowie brali żywy udział w odczytach przez T. U. R. urządzanych; niestety, jak dotychczas, dało się odczuć słabe zainteresowanie.

Stosując się do ruchu ogólno-zawodowego, braliśmy w niem czynny udział.

Wygasająca umowa cennikowa została — po obopólnem porozumieniu — w niezmienionej osnowie przedłużona na 1 rok, t. j. do 30 listopada 1930 r.

W ciągu roku odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie, 3 zgromadzeń nadzwyczajnych, 9 posiedzeń Zarządu. — Z początkiem roku było 316 członków, przystąpiło 8, wystąpiło 16, zmarło 2; z końcem roku pozostało 306 członków, w tem 160 nakładaczek, 42 odbieraczek i 104 pomocników.

Bibljoteka liczyła 634 tomów książek. Korzystało z niej 126 członków, którzy wypożyczli 2.400 t. Dochody z bibljoteki przyniosły 249 zł. 70 gr., wydatki 214 zł. 45 gr., saldo na rok 1930 35 zł. 25 gr.

Z biura pośr. pracy korzystało 37 pomocników, 120 nakładaczek, i 25 odbieraczek; otrzymało pracę 24 pomocników, 80 nakładaczek i 16 odbieraczek.

Na funduszu inwalidowym było 7 członków.

W roku sprawozdawczym odbyło się 1 przedstawienie i 1 zabawa karnawałowa.

Z pełną szczerością składamy podziękowanie przewodniczącemu Związku, tow. Kusykowi Andrzejowi za jego życzliwą radę i pomoc, które się przyczyniły w wysokiej mierze do rozbudowy Sekcji.

Sprawozdanie kasowe zdawał tow. K. Maćkówka. Przedstawia się ono następująco: Przychody w r. 1929 wynosiły 103.454 zł. 26 gr. (w tem pozostałość z 1928 roku 42.765·20); rozchody 53.216 zł. 19 gr.; pozostałość na rok 1930 wynosi 50.238 zł. 07 gr. — W rozchodach największą rubrykę stanowią zapomogi dla bezkondycyjnych, które wyniosły 35.338·20 zł., dla chorych 4.984·25 zł., dla inwalidów 2.860·50 zł.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu członków, a wreszcie przemówił tow. A. Kusyk, któremu Zgromadzenie, na wniosek tow. Kizłyka, uchwaliło uznanie za jego działalność.

Na wniosek Komisji rewizyjnej, postawiony przez tow. Riedla i Kizłyka, uchwalono ustępującemu Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum.

Do nowego Wydziału wybrani zostali tow.: Józef Kruszelnicki przewodniczącym, Petronela Masłowska zast. przew., Juljan Stańko sekretarzem; członkowie Wydziału: Michał Makuch, Stanisława Langerówna, Andrzej Zgórski, Stanisława Ziemiałkowska; zast. członków Wydziału: Marja Koisz, Adela Wassermann; Komisja rewizyjna: Włodzimierz Kizłyk, Helena Łabikówna, Helena Christman.

Na wniosek Wydziału uchwalono w sprawie zalegania z wkładkami następującą normę:

a) Członkowie, zalegający z trzema wkładkami tygodniowemi, tracą jednotygodniową zapomogę.

b) Jeżeli członek 3 zaległe wkładki lub ich część ureguluje dopiero wówczas, kiedy już powstały pretensje jego do zapomogi, t. j. 1. w dniu zachorowania, 2. w dniu wypłaty, bezpośrednio poprzedzającym dzień zachorowania, 3. w dniu wypowiedzenia kondycji względnie w okresie, kiedy członek ma już kondycję wymówioną, 4. w chwili zgłoszenia się po zapomogę lub już po zgłoszeniu się — rozpoczyna pobieranie zapomogi z jednotygodniowem opóźnieniem.

c) Członkowie, którzy z własnej winy zalegają z czterema wkładkami, lub przez okres dłuższy, niż trzy miesiące, zalegają z dwiema wkładkami — tracą bierne prawo wyborcze, oraz prawo do wszelkich zapomóg, z wyjątkiem zapomogi dla wdowy (odprawa pośmiertna), z której jednak potrącone zostaną zaległe wkładki.

d) Członkowie, zalegający z własnej winy z 5 wkładkami tygodniowemi, przestają być członkami.

e) W nadzwyczajnych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach, Wydział może zezwolić członkowi na zaleganie z wkładami, przez pewien ściśle określony czas, jednak z nadpłaceniem.

f) Jeżeli członek, uzyskawszy zezwolenie na zaleganie nie wypłaci zaległych wkładek w terminie przez Wydział oznaczonym, będzie potraktowany stosownie do zaległości według ustępu a), b), c), d) niniejszej normy.

g) Zaległości, wypłacone przez członka gdziekolwiek na terenie Związku, winne być przesłane do Sekcji.

Następnie przy wnioskach członków podniesiono wiele spraw, jak zakupno książek robotniczych do bibljoteki, stworzenie Kasy podręcznej dla członków (w porozumieniu z Kasą „Pomoc"), stosunki w Kasie chorych i t. d. Podniesione sprawy, po dyskusji, oddano do załatwienia nowemu Wydziałowi.

Zgromadzenie zamknął przewodniczący, tow. Kruszelnicki, po godz. 2-giej, okrzykiem na cześć Organizacji.

Roczne Walne Zgromadzenie Związku Intoligatorów we Lwowie

odbyło się w niedzielę, dnia 17 marca 1930, w sali „Ogniska", z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału, kasjera i bibljotekarza, 3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4. Wybory: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, skarbnika, bibljotekarza, 6 członków Wydziału i 3 zastępców, 3 członków Komisji kontrolującej, 2 zastępców, 5 członków Sądu polubownego i 2 zastępców, 5. Wnioski Wydziału, 6. Wnioski i interpelacje członków. Zgromadzeniu przewodniczył kol. A. Drewniak, sekretarzował kol. H. Nowakowski. Z ramienia Oddziału Związku obecni byli: tow. A. Kusyk, J. Riedl i P. Buniak.

Kol. przew. A. Drewniak, zagajając Zgromadzenie, wspomniał o zmarłych w roku ubiegłym członkach, których pamięć uczczono przez powstanie.

Kol. Nowakowski odczytał protokół z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez zmian.

Kol. Drewniak następnie w dłuższej przemowie zdał sprawozdanie z działalności Wydziału w roku ubiegłym, z którego podajemy tu następujące dane: Zarząd odbył 18 posiedzeń zwykłych i 5 nadzwyczajnych; na posiedzeniach tych załatwiano różne sprawy bieżące. W roku ubiegłym urządzono dnia 22 września uroczystą Akademję z okazji 38-lecia pierwszego strajku introligatorów we Lwowie i 30-lecia istnienia organizacji, a wieczór komers. Uroczystość ta pozostawiła po sobie długotrwałą pamięć. Dokładne sprawozdanie umieszczone było w „Ognisku". W księgowości zaprowadzono pewne zmiany, zaprowadzono legitymacje, naprawiono kasę ogniotrwałą, uporządzono lokal i t. p. Konjunktura i w roku administracyjnym nie była dla nas przychylną. Ogólna stagnacja i bezrobocie zrobiła poważne szczerby i w naszej organizacji. Mowca podniósł również sprawę z zalegania z wkładkami, co też przyczynia niemałe trudności w sprężystem funkcjonowaniu organizacji. Apelując wkońcu do wspólnej pracy dla dobra organizacji, otwiera dyskusję nad sprawozdaniem.

W dyskusji zabierało głos wielu kolegów, między innymi kol. Czernicki, Mazurkiewicz, Winiarski, Düll, Buniak i inni.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. A. Dołhan, które w przychodach wykazuje 46.285 16 zł., w rozchodach 18.223·91 zł., pozostaje więc na rok 1930 kwota 28.061 zł. 25 gr.

Kol. Stefan Seniuta zdał sprawozdanie z ruchu bibljoteki. Bibljoteka posiada 1140 książek wartości 2169·05 zł. Z bibljoteki korzystają członkowie, lecz nie w takiej frekwencji, jakby to być powinno. — Po dyskusji uchwalono zmienić dnie wypożyczania książek, a mianowicie na wtorki, w godzinach 6—8 wieczorem.

Na wniosek kol. Riedla imieniem Komisji kontr. Oddziału i kol. Czerwca imieniem Komisji lokalnej uchwalono Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum.

Następnie Zgromadzenie, po przeprowadzonej dyskusji, uchwaliło wypłacić remunerację poszczególnym pracownikom organizacyjnym, za ich całoroczną działalność.

Na zakupno książek do bibljoteki uchwalono 300 zł.

Przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, który dał następujący wynik: Antoni Drewniak przewodniczący, Alojzy Safał zast. przewodn., Konstanty Winiarski sekretarz, Jan Jurkiewicz skarbnik, Stefan Seniuta bibljotekarz; członkowie Wydziału: Marja Mazurkiewicz, Aniela Dradrachówna, Olga Bukajłówna, Jan Krawiec, Mieczysław Tomaszewski, Sylwester Danylak; zastępcy członków Wydziału: Antoni Trella, Kazimierz Kamberski, Julja Gołębiowska; Komisja szkontrująca: Stanisław Czerwiec, Marjan Seniuta, Franciszka Kaczmarek, zast.: Józef Morawski, Marja Kobylecka; Sąd polubowny: Jan Przybylski, Leopold Gołębiowski, Henryk Nowakowski, Michalina Pasierska, Emilja Starzewska, zast.: August Klemyk, Władysław Horbaczewski.

Podanie kol. A. Drewniaka o przyznanie mu odpowiedniej karencji inwalidowej, po dyskusji, załatwiono przychylnie.

Prośbę tow. L. Kowalika o przyjęcie go w poczet członków organizacji, po dyskusji załatwiono odmownie.

Przy wnioskach i interpelacjach członków podnoszono wiele spraw organizacyjnych, które odpowiednio załatwiono, bądźto oddano do załatwienia nowemu Wydziałowi.

Po przemówieniu przewodniczącego Oddziału, kol. Kusyka, kol. Drewniak, zamykając Zgromadzenie, wezwał członków do usilnej pracy w organizacji, wznosząc okrzyk na jej cześć.

Roczne Walne Zgromadzenie Filji „Ogniska" w Przemyślu

Roczne Zgromadzenie sprawozdawcze odbyło się dnia 1 marca 1930, w obecności przewodniczącego Zarządu Głównego, kol. A. Kusyka. Obecnych 25 kolegów. Początek o godz. 6·15. Przewodniczył kol. Mikruta, sekretarzował kol. Baran.

Zgromadzenie zagaił kol. Mikruta, witając przedstawiciela Zarządu Głównego.

Protokołu nie odczytywano, oddając go komisji weryfikacyjnej (kol. Pikulski i Gilewski).

Sprawozdanie z działalności Wydziału za rok 1929 złożył kol. Mikruta, które tu w krótkości podajemy. Zgromadzeń odbyło się: 1 doroczne, 1 nadzwyczajne i 8 poufnych. Posiedzeń Wydziału odbyło się 14. Zgromadzenia i posiedzenia miały charakter czysto organizacyjny. Dążeniem Wydziału było, ażeby roboty drukarskie oddawane były do wykonywania wyłącznie drukarniom cennikowym, posługując się w tym wypadku prasą i interwencjami osobistemi. Wyniki tych starań były dla naszej organizacji korzystne, gdyż drukarnie cennikowe mogły zatrudnić od czasu do czasu większą ilość naszych kolegów. Z powodu niedotrzymania umowy cennikowej przez drukarnię Bluja, Piepesa, a ostatnio przez p. Lazora, Wydział zmuszony był uznać drukarnie te za niecennikowe. Starania Wydziału w kierunku pomieszczenia kol. bezkondycyjnych w innych miejscowościach ze

względu na ogólne bezrobocie w zawodzie drukarskim, dały rezultat tylko częściowy. Kwestja urządzenia uroczystości jubileuszowej, wobec sytuacji, jaka się wytworzyła w Filji przemyskiej — wobec troski o los kolegów bezkondycyjnych, zeszła na dalszy plan. Sprawę stworzenia własnej drukarni oddano do załatwienia Zarządowi Głównemu we Lwowie. Wreszcie omówił warunki, w jakich pracują koledzy w poszczególnych drukarniach w Przemyślu, krytykując tych, którzy nie przestrzegają należycie cennika lub regulaminu. Kończąc sprawozdanie z działalności Wydziału, sądzi, że koledzy rozumnie i bezstronnie ocenią starania Zarządu, które to starania przyniosły naogół dobre rezultaty dla naszej organizacji. — Kol. Baran, uzupełniając sprawozdanie Zarządu, podaje do wiadomości, że w roku sprawozdawczym odbyto kilka konferencji w sprawach cennikowych. Interwenjowano przeważnie w drukarniach niecennikowych, a to w drukarni Piepesa i Ski, A. Bluja i L. Łazora. Równocześnie wskazał na sytuację w Stowarzyszeniu personalu pomocniczego, które w roku sprawozdawczym z powodu większej ilości członków bezkondycyjnych przechodziło także ciężki kryzys. Co do Biura pośrednictwa pracy stwierdza, że kierownictwo spoczywało w rękach całego Zarządu, który starał się o ile możności nadawać kondycje kolejno, ewentualnie tym kolegom, którzy padli ofiarą cennika.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol.: Skupień, Hefkaluk, Pikulski, Kordybacha, Kroczykowski, Kowal i inni, poczem przemówił kol. A Kusyk, który omówił stosunki koleżeńskie w Przemyślu. Następnie podniósł sprawę centralizacji druków, którą to sprawą Wydział główny już się zajął i znajduje się na dobrej drodze. Wreszcie wezwał do dalszej solidarnej pracy, wolnej od wszelkich antagonizmów.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco: Fundusz „Ogniska": Przychody 7.152 zł. 45 gr. (w tem 300·— zł. pozostałość z r. 1928 i 3.600·— zł. zaliczka z Wydziału gł.). Rozchody 6.774 zł. 04 gr. Pozostaje na rok 1930 saldo w kwocie 378 zł. 41 gr. Fundusz nadzw. opodatkowania: Przychody 5.009·— zł., rozchody 6.433·— zł. Niedobór w kwocie 1.424·— zł. pokryto z funduszów „Ogniska". Fundusz Związku Zaw.: Przychody 4.322 zł, 90 gr. (w tem saldo z 1928 r. 137·— zł., oraz zaliczka Zarządu gł. 600·— zł.). Rozchody 5.107 zł. 73 gr. Niedobór w kwocie 684 zł. 83 gr. pokryto z funduszów „Ogniska".

Po sprawozdaniu bibljotekarza, kol. Madejskiego, które będzie wykazane w głównem sprawozdaniu, kol. Pikulski, jako członek Komisji kontrolującej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, które jednogłośnie uchwalono.

Wybory do nowego Wydziału dały następujący wynik: Fr. Mikruta przewodniczący, L. Baran sekretarz, W. Peer skarbnik, A. Kordybacha, T. Żuczków i F. Skupień członkowie Wydziału; Komisja kontrolująca: M. Saładziak i M. Pikulski; bibljotekarz Fr. Madejski.

Nastąpiły wnioski i interpelacje, przy których omówiono i załatwiono szereg spraw.

Zgromadzenie zamknął kol. Mikruta o godz. 11·45 w nocy, wezwaniem do dalszej pracy i solidarności.

CI, CO ODESZLI

Leopold Laskowski, b. członek „Wzajemnej Pomocy" i „Ogniska" zmarł dnia 24 marca 1930 we Lwowie, przeżywszy lat 70. Zmarły wypisany został na składacza w r. 1879 w drukarni Instytutu Stauropigialnego we Lwowie i tam pracował przez długi szereg lat, wkońcu zmieniając zawód. Będąc przez czas należenia solidnym członkiem organizacji i dobrym kolegą, pozostawił po sobie ładne wspomnienia.

Cześć Jego pamięci!

Helena Hudecowa, żona ś. p. kol. Józefa Hudeca, długoletniego przewodniczącego „Ogniska" i jednego z najtęższych jego organizatorów, zmarła w Piotrkowie, gdzie mieszkała przy synie. Ś. p. Helenę Hudecową przypominają sobie dobrze starsi koledzy. Była to postać niecodzienna, prawdziwa towarzyszka męża, który, oddając się całkowicie pracy społecznej, znalazł w niej silną pomoc i podporę.

Cześć Jej pamięci!

Z NASZEJ SCENY

Wieczór rewjowy

Szczupłe ramy pisma naszego i jego bardzo rzadki okres pojawiania się (miesięcznik!) — nie pozwalają nam poświęcać wiele miejsca wszystkim tym przejawom ruchu naszego, które, mimo arcykiepskiej konjunktury, bije silnem życiem. Nie rejestrujemy więc wszystkiego, pomijamy to i owo, zapominamy o niejednem. Lecz są „imprezy", których nie zapomina się. Taką imprezą był Wieczór rewjowy, urządzony 16 marca w dużej sali Sokoła IV przez Chór Drukarzy Lwowskich.

Na Wieczór, w którym wzięła udział salonowa orkiestra „Gwiazdy", składały się śpiewy, muzyka, tańce i monologi. A więc Chór nasz odśpiewał Lortzinga „Stracone żebro", następnie wyjątek z op. „Goplana" „Chór rycerzy" i Zajca „Ustaj rode mili". P. M. Turkiewiczowa odśpiewała „O tobie myśleć nie przestanę" z solotańcem, p. Z. Kochanowska i B. Bolesławski odśpiewali duet z operetki „Jawnuta" — Kusiciel, kol. Frączek wygłosił monolog „Antoni z Pasiek" a kol. T. Lauda „Pan Szymon ma głos", wreszcie p. M. Turkiewiczówna i M. Feliński odtańczyli „Taniec apaszowski". Koroną Wieczoru jednak była operetka Offenbacha: „Jagusia płacze, śmieje się Jaś", odegrana przez pp. Z. Dembowską, kol. Romańskiego, Bronty i Kozłowskiego oraz przez cały zespół Chóru, który odśpiewał partje wieśniaków i robotników.

Rzetelnie przygotował się Chór do swego Wieczoru, ale też i rzetelnie wypadł on, dzięki usilnej pracy dyrektora Kinalskiego, prof. Abratowskiego, reżysera Romańskiego, jakoteż i całego zespołu. Nowe utwory oddano artystycznie, operetkę odśpiewano i odegrano po aktorsku, a pojedyncze punkty bogatego programu wyszły wspaniale. Głosy kobiece wprost zachwycające (pp. Dembowska, Kochanowska, Turkiewiczówna), a tańce p. Turkiewiczówny i Felińskiego jakby pożyczone z baletu Teatru Wielkiego. Tylko naszemu Jurkowi, aczkolwiek oklaskiwano go, nie udał się monolog, stworzony, jak powiadają, w okopach na froncie italskim, gdzie Jurko cotylko zaczął stroić koperczaki do Muzy. Lauda był dobry — tylko wiersz nie nadaje się na scenę robotniczą. Kozłowski robi widoczne postępy, a Bronta, jak zawsze, poważny.

Berło jednak nad całą imprezą dzierżył Romański. Reżyserował, śpiewał, grał, przebierał chórzystów w czaka papierowe i... cieszył się, jak zawsze, sympatją płci pięknej a młodej.

Wieczór rewjowy udał się pod każdym względem. Wszyscy byli zadowoleni. Publiczność, która bezustanku biła brawa, dyrygent i chórzyści, amatorki i amatorzy, kasjer, który wysprzedał bilety co do jednego (a sala cztery razy większa od „Ogniska"!), i nawet Julko Bernadiuk, któremu powierzono bufet, a z którego i strzępy nie pozostały, bardzo chwalił sobie interes.

Ładnie poszło! *(x)*

KRONIKA

Jubileusz tow. dr. H. Diamanda. Z okazji 70-lecia urodzin i półwiekowej pracy na polu społecznem tow. dr. Hermana Diamanda, jednego z wielkich organizatorów ruchu socjalistycznego w b. Galicji i jednego z leaderów tej partji, robotnicy Lwowa urządzili w dniu 29 marca uroczysty wieczór. W wieczorze tym, który odbył się w dużej sali i w bocznych komnatach „Gwiazdy", wziął udział sam kwiat proletarjatu Lwowa. Wszystkie organizacje zawodowe Lwowa były bardzo licznie reprezentowane; przybyli również delegaci i z dalszych stron naszej połaci kraju. Organizację drukarzy oficjalnie reprezentowali kol. J. Riedl, i P. Buniak (zastępując kol. Kusyka, który w dniu tym był na otwarciu Filji „Ogniska" w Stanisławowie) i kol. St. Kwaśniewski; prócz nich byli kol. Chrystowski, Żydaczewski, Schulz L., Lauda St. i wielu innych. Sekcję Personalu pomocniczego zastępowali kol. Maćkówka i tow. Langerówna. Związek Introligatorów wysłał większą delegację z przewodniczącym, tow. Drewniakiem na czele, który, złożywszy hołd Jubilatowi, wręczył mu pięknie wykonaną Księgę pamiątkową z dedykacją pióra kol. Szczęścikiewicza i podpisami wszystkich członków; prócz tego było bardzo wielu innych tow. introligatorów. Imieniem naszej organizacji i wszystkich jej sekcyj kol. Riedl złożył Jubilatowi serdeczne życzenia. Nie opisujemy tu przebiegu całej uroczystości, bo „Dziennik Ludowy" i inne pisma szeroko już pisały o niej. Nadmieniamy, że m. i. wystawiono siłami drukarzy „Apoteozę", którą widzieliśmy na naszem poranku strajkowem, zmienioną tylko do okoliczności, a kol. Lech Marjan wygłosił gwoli rozweselenia Jubilata i gości wiersz, napisany przez siebie, p. t. „Jubilat". Członkini zaś Związku introligatorów, tow. Dradrachówna oddeklamowała jedną poezję. Pisemne życzenia Jubilatowi nadesłały również nasze obie Filje.

Uczyć się nie jest nigdy zapóźno! Na innem miejscu podajemy sprawozdanie z działalności Tow. Szkoły Grafiki i Przemysłu Graficznego. Zwracamy na sprawozdanie to baczną uwagę naszych kolegów. Szczególnie przestudjujcie sobie, koledzy, raz jeszcze program wykładów. Jakie tam ciekawe i aktualne tematy, a nam niejednokrotnie nieznane lub zapomniane! Do Szkoły Grafiki powinni garnąć się wszyscy młodzi i starsi. Kto nie może stale uczęszczać, może przysłuchiwać się tylko wybranym przedmiotom. Szczególnie młodzież powinna zapełniać salę wykładową, która, niestety, ma jeszcze bardzo dużo wolnego miejsca... Tuszymy, że teraźniejszy prezes Szkoły, p. Wiśniewski, także ze swej strony wpłynie na członków Korporacji, ażeby ci nietylko posyłali swych uczniów do Szkoły, ale przypilnowali, czy oni rzeczywiście tam uczęszczają. Leży to w interesie naszego przemysłu tu we Lwowie, który w powojennej dobie ani rusz nie może podźwignąć się z ruin.

Podwójny jubileusz. Ze Stanisławowa donoszą: W dniu 8 marca b. r. obchodził senjor stanisławowskich pryncypałów, p. E. W e i d e n f e l d 70-lecie swych urodzin i 40-lecie istnienia firmy. P. Weidenfeld był członkiem Komitetu przy układaniu pierwszego cennika druk. w Wiedniu, jakoteż delegatem na jednym z t. zw. „Buchdruckertag" w Wiedniu. W r. 1915 był wywieziony przez wojska rosyjskie jako zakładnik na Sybir, gdzie przebywał do r. 1919. Obecnie piastuje mandat radcy Izby handl-przem. we Lwowie i mandat radnego m. Stanisławowa. Sędziwemu Jubilatowi, który zawsze z zrozumieniem odnosił się do naszej Organizacji, składamy gratulacje.

Nieznajomość stosunków, czy krok świadomy? Pisaliśmy już w Ognisku" o tem, że radykali ukraińscy, głoszący się socjalistami, roboty swe wykonują w drukarni „Pospiesznej", na czele której stoi osławiony Jaśków. Pisał również o tem organ Ukraińskiej Komisji Zawodowej, „Profesijnyj Wistnyk". Mówiono o tej sprawie prywatnie z redaktorami; odnoszono się do nich i oficjalnie i pisemnie. Wkońcu centrala nasza w Warszawie odniosła się z tą sprawą do II Międzynarodówki, do której radykali zgłaszają swój akces. — Lecz, o dziwo! Za radykałami poszli i... zwolennicy III Międzynarodówki! Mianowicie wydawcy dwutygodnika, przeznaczonego dla młodzieży, p. t. „Siajwo" drukują swe pismo również u Jaśkowa, nie bacząc na to, że drukarnia ta jest niecennikową (to znaczy — uważajcie towarzysze z młodocianego „Siajwa" — zatrudnia łamistrajków). Skądżeż znów wydawcy „Siajwa" dowiedzieli się o istnieniu Jaśkowa? Dziwi nas to, bo przecież oni z „Hromadśkim Hołosem" nic wspólnego mieć nie mogą, bo wzajemnie nienawidzą się. Uważamy więc, że wydawcy „Siajwa" zapewne nie znają stosunków tu we Lwowie. (Ciekaw jestem, co odpowiedziałaby III Międzynarodówka, jakby tak do niej odniosła się nasza centrala? *Przyp. składacza.*)

Od redakcji. Z powodu wielkiego nawału materjału sprawozdawczego ze zgromadzeń rocznych, zmuszeni jesteśmy feljeton „Historja zmowy" jakoteż sprawozdania ze zgromadzeń rocznych Kasy zaliczkowej „Pomoc" i „Kasy Udziałowej" odłożyć do numeru następnego, który wyjdzie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

POKWITOWANIA

Na Stowarzyszenie zapomogowe złożyli koledzy. pracujący w drukarni Wyd „Gazety Porannej" kwotę 33 zł., zamiast wieńca na trumnę ś. p. red. Kulińskiego.

Na fundusz dla sierót po drukarzach złożono w tyg. 9—13: Koledzy z drukarni Połonieckiego 22·50 zł. *M. Pietruszka*

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „O G N I S K O". ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK. — Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. L. SAPIEHY 77.